

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

Pomyśleć warto i należy.

Bezpieczeństwo pracy to problem pałacy, wiecznie aktualny. Polska, która w rzedzie cywilizowanych państw świata zajęła jedno z czołowych miejsc w propagowaniu higieny i bezpieczeństwa pracy musi nadal konsekwentnie zamierzony program realizować.

Tylko naprawdę głębokie zrozumienie tych spraw może wzbudzić wśród społeczeństwa odpowiednią na to reakcję. Kto się nigdy nie przyjrzał nędznej pracy, w nędznej fabryce, kto nie ujrzał spadającego z rusztowania murarza, temu trudno przemówić fraze-sem, jędrnością cyfr, apelem, faktem na papierze.

Jednakże nawet sugestywne zestawienie pewnych anormalnych zjawisk w świecie pracy, pewnych statystyk może niejednemu czytelnikowi otworzyć oczy na wielkość zagadnienia bezpieczeństwa pracy.

W chwili obecnej niemal cały świat cywilizowany prowadzi zorganizowaną akcję o bezpieczeństwo pracy. — 27 państw stanęło w zgodnym szeregu do walki ze skutkami wypadków przy pracy, oraz z niwelowaniem przyczyn niebezpiecznych wypadków. Niektóre z państw posiadają do tego celu szereg instytucji.

Do informowania opinii społecznej do celów propagandowych i naukowych powołane są u nas trzy instytucje a mianowicie: Instytut Spraw Społecznych, Muzeum Przemysłu i Techniki z Sekcją Bezpieczeństwa i Higieny Pracy oraz Państwowy Instytut Higieny z Wydziałem Higieny Pracy.

Najbardziej bliskim tych spraw jest oczywiście Instytut Spraw Społecznych, którego celem jest prowadzenie badań naukowych prac propagandowych i pedagogicznych w zakresie ochrony pracy ubezpieczeń społecznych, rynku pracy, bezrobocia, migracji, opieki społecznej i zdrowia publicznego.

Jak tragicznie przedstawia się u nas sprawa bezpieczeństwa pracy niech świadczy o tem dane, ogłoszone przez wspomnianą wyżej instytucję.

Codziennie ginie w Polsce przy pracy — 3 ludzi, 30 osób zostaje ciężko pokaleczonych, cięższym urazom ulega — 270 ludzi.

Bardzo krwawo wygląda zestawienie roczne. W ciągu dwunastu miesięcy ginie na polskim froncie pracy 1050 ludzi, ciężko pokaleczonych jest 19.000, cięższym urazom ulega 70.000.

To jest nietylko krwawe przykre, bolesne, to jest również bardzo kosztowne. 250 milionów złotych traci gospodarstwo społeczne w Polsce, wskutek znacznej liczby wypadkowości przy pracy.

320 milionów zł. wydają rocznie instytucje ubezpieczeń społecznych od chorób i wypadków. Olbrzymie te sumy idą na szpitalnictwo, pomoc lekarską, zasiłki chorobowe, lekarstwa, renty wypadkowe oraz zasiłki pogrzebowe.

Ktoś powie, iż jest to nieunikniona koniecznością, ludzie umierają, chorują, to jest kwestja, nad którą dyskutować nie warto.

Otóż tak nie jest. Znacznej części strat wskutek licznych wypadków przy pracy, wielkiej liczby zachorowań można uniknąć, a to pod warunkiem że zarówno czynniki kierownicze w przedsiębiorstwach przemysłowych, jak i sami pracownicy poprowadzą konsekwentnie walkę z wypadkowością, oraz złym stanem higienicznym warsztatów pracy. Wówczas nietylko zmniejszą się wydatki na odszkodowania, lecznictwo

s.†p.

JULIAN PLESKACZYŃSKI

obywatel miasta Częstochowy, Mistrz Cechu Rzeźniczego

Opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu, po długich i ciężkich cierpieniach, dn. 20 marca 1935 r. przeżywszy lat 66.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Dąbrowskiego 13, nastąpi w piątek dnia 22-go b.m. o godz 3-ej po poł., do kościoła św. Zygmunta, poczem pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Żona, córka, synowie, synowa, wnuczka i Rodzina.

Sejm obraduje nad pożyczką wewnętrzną.

WARSZAWA. Wczoraj popołudniu obradował Sejm przy nader licznej frekwencji posłów i dość napełnionej galerji. Przybyli również i liczni członkowie rządu.

Na wstępie krótka dyskusja wywiązała się nad projektem ustawy o opodatkowaniu tłuszczów. Przedłożony projekt nie jest posunięciem fiskalnym lecz wybitnie gospodarczym i ma na celu ograniczenie importu sztucznych tłuszczów. Projekt ustala wysokość opodatkowania na 50 gr. od kilograma.

Po uchwaleniu tego przedłożenia Izba przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o pożyczce wewnętrznej. Jak wiadomo pożyczka ta wypuszczona będzie

w wysokości 200 milionów złotych i przeznaczona wyłącznie na inwestycje. Ustawę przyjęto.

WARSZAWA. Sejmowa komisja spraw zagranicznych przyjęła w obu czytaniach ustawę ratyfikacyjną o umowie handlowej między Polską a Wielką Brytanią.

Umowa ta przyczyni się do obojętnego wzmoczenia obrotu handlowego. — Uzyskaliśmy tu daleko idące zapewnienie eksportu płodów rolniczych i drzewa.

Następnie uchwalono ustawę ratyfikacyjną o konwencji handlowej między Polską a Czechosłowacją i ustawę ratyfikacyjną o konwencji konsularnej między Polską a Bułgarią.

Krwawa rewolta chłopska na Rusi Przykarpaciej.

Zrewoltowane wsie otoczone kordonami wojska. Z karabinów maszynowych ostrzeliwali chłopi żandarmów czeskich.

UŻHOROD. — Jak wiadomo, w okolicach Medzilaborca, wybuchły krwawe rozruchy chłopskie.

Stacja kolejowa w Medzilaborcach, przepełniona żandarmami sprawia wrażenie stanu wojennego.

Drogi, wiodące do zrewoltowanych wsi, są gęsto obsadzone posterunkami żandarmów. Nigdzie nie widać żadnego żywego stworzenia. Wszędzie panuje grobowa cisza. Gmach komendy żandar-

merji w Certiznem nosi liczne ślady od kul i kamieni. Wszystkie szyby w oknach są powybijane.

Bezpośrednią przyczyną buntu była egzekucja podatkowa, przeprowadzona u jednego z włościan. Tłum zajął wrogą postawę wobec egzekutora i żandarmów i nie dopuścił do przeprowadzenia egzekucji.

Następnego dnia odbywało się w Certiznem zebranie agitacyjne partji agrarnej (najpoważniejszej w koalicji rządowej). Zgromadzeni gospodarze dotkliwie pobili wysłanników partji agrarnej i nie dopuścili do wygłoszenia zapowiedzianych przemówień.

Następnie wzburzony tłum otoczył koszarę żandarmów, wybił kamieniami wszystkie okna i przez kilka godzin nie pozwolił żandarmom wydostać się na zewnątrz. W tym czasie padły już pierwsze strzały. Oblężonym żandarmom przybył na pomoc silniejszy oddział z Medzilaborca. Na jego widok we wszystkich cerkwiach zaczęto bić w dzwony na trwogę.

Dowódca żandarmów z Humernego mjr. Strihavka, który udając się ze swym oddziałem na miejsce wypadków, został

zatrzymany przez tłum wieśniaków w Haburze.

Wywiązała się tam długotrwała strzelanina, w czasie której pięciu żandarmów zostało ciężko rannych. Sądząc z regularności wystrzałów zrewoltowani włościanie posiadali karabin maszynowy. Wreszcie w obydwu tych miejscowości udało się żandarmerji opanować sytuację o tyle, że można było przystąpić do pierwiastkowego śledztwa.

Aresztowano niezwłocznie około 60 ludzi, jednak większość winowajców zdołała zbiec.

Ponieważ ludność jest nadal silnie wzburzona, skoncentrowano w okolicy paruset żandarmów, a zagrożone miejscowości otoczono gęstym kordonem, który nie przepuszcza nikogo bez specjalnej przepustki.

„Osservatore Romano“ o imieninach Marszałka.

CITTA DEL VATICANO. „Osservatore Romano“ zamieszcza w dzisiejszym numerze dużą fotografię Marszałka Piłsudskiego, którego nazywa bohaterskim budowniczym Polski. Dziennik podkreśla, że imieniny Marszałka były z wielką uroczystością obchodzone przez Polaków.

Ambasador Raczyński u min. Edena.

LONDYN. Ambasador Raczyński odwiedził wczoraj popołudniu ministra Edena i odbył z nim dłuższą rozmowę, która miała na celu ustalenie szczegółów wizyty ministra Edena w Warszawie. Marszruta przedstawiciela rządu brytyjskiego pozostaje bez zmian. Minister Eden przybędzie do Warszawy w poniedziałek 1 kwietnia i pozostanie w stolicy Polski dwa dni.

Pracownicy miejscy w Łodzi grożą strajkiem.

ŁÓDŹ. Do komisarza rządowego przybyła delegacja pracowników miejscy i przedłożyła rezolucję z ostatniego zgromadzenia, protestującą przeciw postanowieniom endeckiej większości rady miejskiej w sprawie zmniejszenia dodatku komunalnego o 5 proc.

Rezolucja ta upoważnia komisję międzyzwiązkową pracowników miejscy do proklamowania strajku, w razie wprowadzenia obniżki 5 proc.

Ponure zajścia przedwyborcze.

BUDAPESZT. W miejscowości Endroed w okręgu wyborczym Bekes doszło do krwawych zajść na tle wyborów. Tamtejszy kandydat partji drobnych rolników zwołał wczoraj wiec, na który sam nie przybył.

Wobec tego władze usiłowały wiec rozwiązać. Zebrany tłum sprzeciwił się i zaatakował policję zmuszając do użycia broni.

5 osób, wśród nich jedna kobieta zostało na miejscu zabitych. Jedna osoba zmarła w drodze do szpitala. Jedna jest ciężko ranna.

Władze zarządziły natychmiastowe śledztwo, prowadzone pod kontrolą ministra spraw wewnętrznych Kozmy, który udał się na miejsce zajść.

POSADZKĘ DĘBOWĄ

na podłogi w wyborowym gatunku po cenach bardzo przystępnych, oraz wszelkie drzewa budowlane i stolarskie — POLECAJĄ:

Zakłady przemysłowe S. Rajchman i N. Rozenweig

SPÓŁKA KOMANDYTOWA

Częstochowa, Tartakowa 15-29, tel. 24-20

Leon Wróblewski.

Nagroda dla Polaka pochodzenia chrześcijańskiego.

ŁÓDŹ. Na posiedzeniu rady miejskiej m. Łodzi został uchwalony głosami radnych obozu narodowego przeciw wszystkim frakcjom pozostałym statut nagrody miasta Łodzi dla polskiej nauki literatury i sztuk plastycznych.

W paragrafie drugim nowego statutu wstawiono zastrzeżenie, że nagrodę otrzymać może jedynie Polak pochodzenia chrześcijańskiego.

Uchwała rady miejskiej uległa musi zatwierdzeniu przez władze nadzorcze.

„Zawiercie” podejmuje pracę

ZAWIERCIE. Fabryka włókiennicza T. A. Z., będąca od dłuższego czasu w stanie nieczynnym, uruchamia poszczególne oddziały. Do pracy przyjęto 200 ludzi do oddziału drukarni, a obecnie czynione są starania o uruchomienie tkalni ze 100 krosnami, przyczem rozpoczęto już przyjmowanie robotników.

11 aferzystów oszukiwało koleje przy dostawach.

LWÓW. Jeszcze w styczniu b. r. bawiła we Lwowie przez dłuższy czas główna komisja Inspekcji Ministerstwa Komunikacji, która prowadziła dochodzenia w sprawie nadużyć przy dostawach urządzeń elektryfikacyjnych wagonów kolejowych dla dyrekcji P. K. P. we Lwowie za okres od r. 1931 do 1934.

Główna komisja Inspekcji sporządziła olbrzymie sprawozdanie i przekazała je prokuraturze lwowskiej, która zarządziła obecnie aresztowanie 11 osób, przeważnie urzędników kolejowych oraz dostawców.

Nadużycia te datują się jeszcze od 1931 r.

Zarówno bliższe szczegóły tej olbrzymiej afery, jak i nazwiska aresztowanych trzymane są naziemnie w tajemnicy.

Sąd unieważnił fikcyjną hipotekę Wspólnoty Interesów.

KATOWICE. We czwartek w sądzie okręgowym w Rybniku ogłoszono wyrok w głośnym procesie, wytoczonym przez nadzór sądowy koncernu Wspólnota Interesów przeciw Twu finansowemu luksemburskiemu „Sofinex” o wykreślenie fikcyjnej hipoteki w sumie 18 milj. zł., zapisanej na nieruchomościach huty „Silesia” w Paruszwcu, należącej do Wspólnoty Interesów. Wyrok przychylił się do żądania skargi.

Aresztowanie komornika

NOWY SĄCZ. W wyniku przeprowadzonej kontroli biura komornika rewiru I sądu grodzkiego w Muszynie aresztowano komornika Leonarda Słowika. Kontrola wykazała sprzeniewierzenie przez niego znaczniejszych kwot.

Znamiennym jest, że komornik Słowik odbywał praktykę w biurze komornika Spytki w Krakowie, który ostatnio został zawieszony w urzędowaniu w związku z ujawnionymi w jego biurze nadużyciami.

Afera kokainowa na Morawach

MORAWSKA OSTRAWA. Policja ołumuniecka wpadła na trop wielkiej afery kokainowej na północnych Morawach.

Aresztowano dotychczas 5 osób z t. zw. lepszego towarzystwa w Szternbergu i Szumbergu, które trudniły się przez mycie narkotyków z Niemiec i ich sprzedażą w ołumuńcu.

Pewne siebie Niemcy kpią

Armja dyplomatyczna Francji i Włoch.

Poruszenie w świecie, jakie wynikło po ogłoszeniu powszechnej służby wojskowej w Niemczech, Niemcy przyjęli obojętnie, a nawet... z humorem. Berlińska „Germania” w tonie ironicznym pisze o niezdolności kroków dyplomatycznych Francji i Anglii.

„Germania” podkreśla, że Niemcy z całym spokojem będą oczekiwali, co wyniknie z tego, że Francja zwróci się do Ligi Narodów o potępienie Niemiec.

Prasa angielska wiadomość o zwroceniu się Francji do Ligi Narodów przyjęła naogół niechętnie. Aczkolwiek przyznają, że moralna pozycja Ligi Narodów wymaga zajęcia się sprawą jednostronnego naruszenia przez Niemcy Traktatu Warszawskiego, uważają ten krok za zupełnie bezcelowy.

Wczoraj o godz. 11-ej ambasador francuski p. Poncet zjawił się u min. spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha, któremu wręczył notę protestacyjną.

Podobną notę protestacyjną złożył min. Neurathowi ambasador włoski, Cerruti.

Min. Neurath oświadczył obu ambasadorom, że noty zostaną przez rząd Rzeszy odrzucone.

Francuskie min. lotnictwa ma zwrócić się do parlamentu o przyznanie kredytów w wysokości miljarde 600 milionów fr. na lotnictwo wojskowe. Kredyty te w szczególności mają być zużyte na budowę samolotów bombardujących.

Telegram min. spraw zagr. Francji Laval do Ligi Narodów już został podany do wiadomości członkom Ligi.

Francja zwraca w tym telegramie uwagę Ligi Narodów na nieposzanowanie Traktatu Wersalskiego przez Niemcy, mogące zagrażać pokojowi, dlatego też Francja prosi o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Stanowisko Francji i mowy wygłoszone w parlamencie francuskim zwłaszcza mowa premiera Flandina, który niezwykle ostro zaatakował Niemcy, zrobiły w Niemczech wielkie wrażenie i wywołały ostrą obronę. Notą przewodnią tej obrony jest, że Niemcy nie dotrzymały zobowiązań, płynących z Traktatu Wersalskiego, a... Francja, gdyż nie rozbroiła się. Prasa niemiecka podkreśla, że Niemcy nie dadzą się zastraszyć Ligą Narodów.

Woźny sądowy defraudował, gwałcił i zwalniał więźniów.

TARNÓW. Niezwykle sensacyjny proces rozpoczął się przed sądem okręgowym w Tarnowie. Na ławie oskarżonych zasiadł 32-letni Jan Kapustka z Radomyśla Wielkiego, woźny sądowy, oskarżony o szereg nadużyć, dokonanych w czasie pełnienia służby.

Jeszcze w 1931 roku, będąc woźnym sądowym w Radomyślu Wielkim Kapustka zdefraudował 23 tys. zł. w czasie dokonywania egzekucyj. Następnie przeniesiony na strażnika więziennego, dopuścił się szeregu nadużyć.

Jak się okazało Kapustka udzielał więźniom samowolnie urlopów i zwalniał ich przed ukończeniem kary.

Dla zatarcia śladów fałszował księ-

gi. Prócz tego zgwałcił on jedną z aresztantek, a gdy ta zażądała odszkodowania w kwocie 100 zł., oświadczył jej, jak również dwom innym więźniom, świadkom tego wypadku, że cała sprawa będzie go kosztowała 52 grosze, gdyż tyle kosztują trzy kulki, które im poświeci.

Obawiając się jednak denuncjacji ze strony dwu więźniów ułatwił im ucieczkę.

Więźniowie ci ujęci następnie oświadczyli, że uciekli z więzienia pod terorem Kapustki, który groził im zastrzeżeniem.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Krwawa bójka w synagodze. Władze myślą o rozwiązaniu Gminy Żydowskiej w Piotrkowie.

PIOTRKÓW. Synagoga piotrkowska była wczoraj widownią burzliwej i krwawej awantury, wynikłej na tle niewypłacenia od trzech miesięcy pensji kantorowi.

Gdy interwencje u prezesa kahału, Rotberga, nie pomogły, kantor podburzył grupę tragarzy, która przybyła do bóżnicy i poczęła wznosić wrogie okrzyki przeciwko Rotbergowi, jego współpracownikom i całemu zarządowi gminy żydowskiej.

Miedzy awanturnikami i zwolennikami Rotberga wywiązała się bijatyka na pięści, potem na kije, wreszcie użyto i

łomów żelaznych. Kilku uczestników bijatyki odniosło poważne rany.

Więść o zaburzeniach w synagodze zwabiła przed świątynię wielki tłum żydów, zwolenników i przeciwników zarządu gminy.

Również i na ulicy doszło do awantur. Przybyła na miejsce policja rozgromiła krewkich awanturników pałkami gumowymi.

Wrzenie wśród żydów piotrkowskich jest tak wielkie, że interesie utrzymania porządku publicznego liczą się poważnie z rozwiązaniem zarządu gminy żydowskiej w Piotrkowie.

stwierdzić, czy na sali znajdowały się także osoby, nienależące do organizacji centrowej.

W sali restauracji Biskupia Góra w Gdańsku, gdzie odbywało się zebranie socjalistów, władze policyjne zastosowały podobną procedurę jak w Sopotach, jednak do rozwiązania zebrania nie doszło.

O tej samej porze odbyło się w wielkiej sali sądu przysięgłych w Gdańsku zebranie wyborcze urzędników i pracowników sądowych, na którym przemawiał senator Huth. Mówca stwierdził m. in. że wszyscy, którzy nie będą głosowali na listę narodowo-socjalistyczną traktowani będą w przyszłości jako separatysty. Podobne zebrania odbyły się w wielu instytucjach prywatnych i publicznych, m. in. też w gmachu senatu.

Legion austriacki wcielony do armji niemieckiej.

BERLIN. Z dniem 1 kwietnia r. b. wcielony zostanie legion austriacki w Niemczech do armji niemieckiej jako druga brygada VI dywizji i stacjonowany będzie w miejscowości Aibling w Bawarii południowej, niedaleko granicy austriackiej.

Groźba katastrofy gospodarczej w Niemczech.

BERLIN. Ambasada amerykańska w Berlinie otrzymała od prezydenta Roosevelta polecenie gruntownego przestudowania sytuacji politycznej i gospodarczej Niemiec, oraz przesłania do Waszyngtonu raportu w tej sprawie.

Zredagowany na 20 tu stronach pisma maszynowego raport ambasady stwierdza, iż pokojowy rozwój sytuacji w Niemczech jest niemożliwy i że w Niemczech zanoszą się na katastrofę finansową i gospodarczą. Wobec tego oczekiwano należy konfiskaty kapitału przez myślowego przez rząd niemiecki.

Gazowe pociski przeciwlotnicze w Niemczech.

BERLIN. Lekka artylerja niemiecka rozporządza działami o kalibrze 8 cm, służącymi do odpierania ataków powietrznych, niosącymi na odległość 10 kilometrów.

Pociski są nabite gazem, wywołującym w ostrzeliwanych samolotach eksplozję i oszałamiającym zarazem członków załogi samolotów. Jest to najnowszy wynalazek niemieckich chemików i ma być niezwykle skuteczny.

Potworny samosąd

KOWNO. We wsi Jenisława na Litwie włościanin Suszinskas zastrzelił podczas kłótni sąsiedzkiej mieszkańca tej samej miejscowości Kazlauskasa.

Ludność wioski schwytała zabójcę i popełniła na nim w okrutny sposób samosąd przyczem syn zabitego Kazlauskasa znęcał się nieludzko nad zabójcą, wydłubując mu oczy i łamiąc ręce. Policja aresztowała cały szereg mieszkańców Jenisławy.

Rekonstrukcja gabinetu w Grecji.

ATENY. W porozumieniu z premierem Tsaldarisem prezydent republiki Zaimis zamianował kilku nowych ministrów i podsekretarzy stanu. Ministrem spraw wewnętrznych został Rhallys, tekę sprawiedliwości objął Chloros, zaś Mavromichalis jest mianowany ministrem bez teki. Zamianowano także nowych gubernatorów Macedonii, Tracji i Epiru.

Wszyscy nowomianowani należą do partji ludowej

Nawałnica z chmurami piasku w Ameryce.

NOWY JORK. Nad stanami Kansas, Oklahoma, Nebraska, przeszła nawałnica, która wyrządziła wielkie szkody. Wiatr o niezwyklej sile pędził masę piasku, które zasypywały uprawne pola. Oddychanie podczas burzy było niezmiernie utrudnione.

Zachodzi obawa, że podczas huraganu wydarzyły się liczne wypadki uszkodzenia.

Ludność była wezwana przez radio do pozostawiania w domach. Zalecono jej zabezpieczenia od wewnątrz drzwi okien, poduszkami i kocami.

Konfiskata parowców synów Venizelosa.

STAMBUŁ. Przybyło tu 23 marynarzy i 3 oficerów greckich w celu zajęcia parowca „Nousica”, będącego własnością synów Venizelosa.

Okręt ten był podczas powstania za trzymany przez władze tureckie, które obecnie oświadczają, iż wydać mogą statek tylko na podstawie decyzji rządu.

Kino „LUNA”

Dziś i dni następnych
epopea filmowa 30-ci lat Walki
o Niepodległość Polski p. t.

SZTANDAR WOLNOŚCI

Pierwszy film, ilustrujący
bohaterskie dzieje lat

1905—1914—1918—1928—1935

Ścisłe autentyczne zdjęcia faktów historycznych z niedawnej przeszłości,

Nad program: Dod. dźwiękowe

Kino „EDEN” Aleja 12

Dziś Sensacja Sezonu!

Najbardziej ulubiona para

i Charles Farrell

znowu razem w romantycznym poemacie

Zmiana Serc

Piękna pełna uczucia historia życia

„Zmiana Serc”—to przepiękny film

— o towarzyskiej miłości! —

Nad program: Nowe ciekawe

DODATKI DŹWIĘKOWE.

62.000 katastrof kolejowych w ciągu roku w ZSRR.

MOSKWA. Nowy komisarz komunikacji Kaganowicz wydał rozporządzenie, nakazujące zdecydowaną walkę z katastrofami na kolejach sowieckich, które wynikają przede wszystkim ze złego stanu torów i niedbalstwa personelu.

W ciągu roku 1934 wydarzyło się 62 tys. katastrof.

W styczniu r.b. liczba ich wynosiła 7 tys. w lutym około 5 tys.

Są setki zabitych i rannych. 7 tys. parowozów i 64.500 wagonów zostało rozbitych lub uszkodzonych.

Obawa nowych zajęć murzyńskich w N. Jorku.

NOWY JORK. Choć w dzielnicy murzyńskiej skonsygnowano bardzo silne oddziały policji wzbudzenie wśród murzynów wzbudza obawę wybuchu ponownych rozruchów. Szczególnie wielkie za niepokojenie panuje wśród kupców, którzy obawiają się o swe sklepy. Straty spowodowane splondrowaniem przez tłum sklepów, cukierni i restauracji obliczają na milion dolarów. Kupcy domagają się, by gubernator przysłał do Harlemu wojsko. Z liczby 100 rannych podczas zajęć dwie osoby zmarły w szpitalu.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 23 marca. Feliksa.
Wschód słońca o g. 5.41. Zachód o g. 18.01

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z soboty na niedzielę: III Aleja, Narutowicza.

Tysiące bezrobotnych z Częstochowy otrzyma pracę na wiosnę. Choć plan tegorocznych robót publicznych, które mają być prowadzone z dotacji Funduszu Pracy, jeszcze nie jest ostatecznie ustalony, sprawa zatrudnienia bezrobotnych naszego miasta w świetle ustalonych już części programu robót przedstawia się bardzo pomyślnie. Jak się dowiadujemy, na publicznych robotach drogowych, które będą prowadzone na terenie Częstochowy i powiatu częstochowskiego znajdzie pracę 1080 bezrobotnych z Częstochowy, w kamieniołomach w Zagnańsku (woj. kieleckie) 600 bezrobotnych, na roboty przy obwałowaniu lewego brzegu Wisły pod Sandomierzem wysłanych zostanie 300 bezrobotnych z Częstochowy, wreszcie na innych robotach 280 osób.

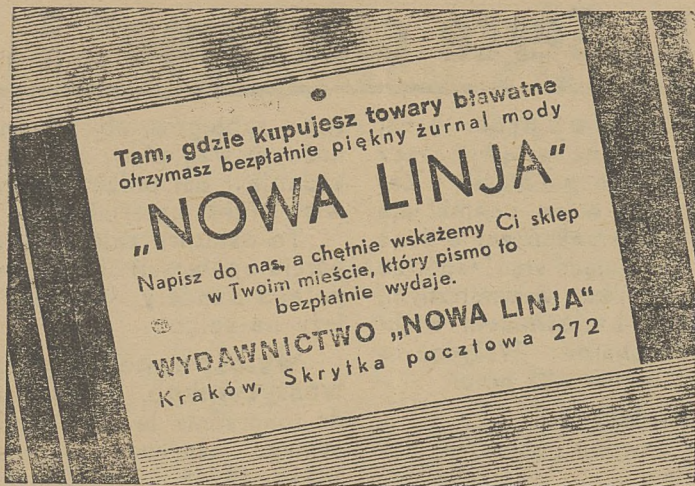
Cyfra ta nie jest ostateczna, gdyż ze względu na podjęte starania uruchomienie szeregu robót publicznych na terenie miasta istnieją jeszcze dalsze możliwości.

Nowy członek Rady Miejskiej. Jak się dowiadujemy, radny Polskiego Bloku Gospodarczego mgr. farmacji Antoni Kurkowski w związku z przeniesieniem do Warszawy opuszcza Częstochowę. Na miejsce p. Kurkowskiego w skład Rady Miejskiej z listy zastępców wchodzi członek Zarządu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości—Chrześcijań, obywatel m. Częstochowy p. Stefan Kobielski.

Wiosenna toaleta domów w Częstochowie. Przed kilku dniami Miejski Wydział Zdrowia przystąpił do przeglądu sanitarno-porządkowego domów. Szczegółowa lustracja potrwa kilka tygodni. Właściciele domów, w których podczas generalnej kontroli czystości wykryte zostaną nieporządki, będą za brudy ukarani.

Należy spodziewać się, że ta wiosenna lustracja da pożądane wyniki i niektóre domy wreszcie przestaną straszyć swą upiorną niechlujnością.

Dźwiękowe „STYLOWY”
Kino - Teatr „STYLOWY”
Pierwszy Polski artystyczny „dubbing” z Polską mową! potężny dramat p.t.
SIOSTRA MARTA Polska mowa
JEST SZPIGIEM Polska mowa
W rolach głów.: Conrad Veidt, Madeleine Carroll i Fred Marchal.
Nad program: Wspaniałe dod. dźwięk.



Uroczyste zebranie inauguracyjne nowej Rady Powiatowej.

W dniu wczorajszym odbyło się inauguracyjne zebranie nowowybranej Rady Powiatowej.

Z okazji przystąpienia nowej Rady do pracy w kościele św. Jakuba odbyło się nabożeństwo, które odprawił ks. proboszcz Szpiro z Wąsosz i następnie wygłosił dłuższe kazanie.

Czcigodny mówca, cytując genialne w swej sile jasnowidzenia przestrogi z natchnionych Kazań Sejmowych Skargi, przestrzegał nowych elektów ludności wiejskiej naszego powiatu przed dawaniami do serc swych i umysłów przestępu podstępom prywaty, która niegdyś przed laty wyrządziła takie niepowetowane straty Rzeczypospolitej i zadecydowała o jej upadku. W silnych rzutach słów mówca pouczał, że w imię utrzymania zdrowia i poziomu życia publicznego wybrańcy ludności powinni rządzić się wyłącznie myślą o zbiorowym interesie.

Następnie w sali posiedzeń wydziału powiatowego odbyło się uroczyste zebranie inauguracyjne, które otworzył p. starosta Rogowski, jako przewodniczący z urzędu wydziału powiatowego.

Przy tej sposobności p. starosta wygłosił zwarte przemówienie, charakteryzując doniosłość tego pierwszego zebrania Rady Powiatowej, na którym mają być dokonane wybory organu wykonawczego, powołanego do sterowania w ciągu 5-letniej kadencji miejscowym samorządem terytorjalnym. Wybory te zyskują szczególną wagę ze względu na to, że nowa ustawa samorządowa znacznie rozszerza kompetencje samorządu terytorjalnego i wyznacza doniosłą rolę czynnikowi społecznemu, który ma czuwać nad wszystkimi dziedzinami życia gospodarczego w powiecie.

Z kolei p. starosta zaprosił do stołu prezydalnego dwóch członków Rady najstarszego wiekiem p. Bronisława Bielobradka z Kamienicy Polskiej i najmłodszego wiekiem p. Józefa Łatamańskiego z Lipna. Sekretarzem p. Z. Kachelski.

Po odczytaniu nowej ustawy o samorządzie powiatowym przystąpiono do wyborów Wydziału Powiatowego w drodze głosowania tajnego. W myśl regulaminu wyborczego w głosowaniu wzięli udział nie tylko wszyscy obecni członkowie Rady Powiatowej, liczącej 46-ciu członków, lecz i 6 członków ustępującego Wydziału Powiatowego.

Zgłoszone zostały dwie listy: BBWR. nr. 1 i lista Stronnictwa Ludowego nr. 2.

Głosowanie przyniosło zdecydowane zwycięstwo liście BBWR. nr. 1, na którą padło 31 głosów. Lista nr. 2 uzyskała 11 głosów. Białych kartek oddano 4, dwie ze względów formalnych uznane zostały za nieważne.

W skład nowowybranego Wydziału Powiatowego z ramienia B.B.W.R. weszli: mgr. Konstanty Orłowski z Krzepic, kierownik Szkoły Powszechnej w Czarnym Lesie Bolesław Michalski, dzierżawca majątku państwowego w Dankowicach Ryszard Kreczmer, gospodarz ze wsi Łoty Potok Tadeusz Łękowski oraz rolnik ze wsi Aleksandrów, gminy Panki, Piotr Drózd.

Z ramienia Stronnictwa Ludowego do Wydziału Powiatowego wszedł Adam Bardziński.

Następnie na wniosek członka Rady, p. Augustyna Magnuskiego entuzjastycznie przyjęty, zebrani jednogłośnie uchwalili wysłanie depechy hołdowniczej do Marszałka Piłsudskiego. Treść tej depe-

szy jest następująca:

„Rada Powiatowa Powiatu Częstochowskiego zebrana w dniu dzisiejszym na plenarnym swym posiedzeniu przesyła Ci Panie Marszałku wyrazy głębokiej czci i hołdu wraz z zapewnieniem, że wiernie Twym wskazaniom będziemy się starać bezinteresownie, uczciwie a intensywną pracą, w miarę swych sił, podążać za Tobą w wyścigu pracy dla dobra naszego powiatu, społeczeństwa i państwa”.

Na tem zakończono inauguracyjne posiedzenie Rady Powiatowej.

Bezpośrednio po zakończeniu tego posiedzenia, przewodniczący p. starosta Rogowski zwołał drugie posiedzenie Rady, na którym uchwalony został regulamin obrad Rady i Wydziału Powiatowego, przyjęto sprawozdanie z działalności Wydziału Powiatowego za okres budżetowy 1933-34, zatwierdzono sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu za ten okres, zatwierdzono bilans Powiatowego Funduszu Emerytalnego, wreszcie uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1935-36, zamykający się po stronie wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych ogólną sumą złotych 1.361.042, a po stronie dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych zł. 1.361.102

TOWARZYSTWO
POPIERANIA KULTURY REGIONALNEJ
W CZĘSTOCHOWIE.

Materiały geograficzno-historyczne odnoszące się do przeszłości obecnego powiatu częstochowskiego i powiatów sąsiednich.

pod redakcją Bolesława Stali.

UWAGA TRWAŁA ONDULACJA!

Tylko w zakładzie fryzjerskim

„SANITAS”

Częstochowa, Aleja 7,

uzyskać można najelegantszą, najmodniejszą i najtrwalszą ondulację najnowszym aparatem elektrycznym i parowym. CENY PRZYSTĘPNE.

a więc z nadzwyczajną w wysokości 60 złotych.

Uchwalony budżet stoi pod znakiem wybitnie oszczędnościowym po obliczeniu sum przechodzących, tj. wydatków na konserwację i budowę dróg powiatowych oraz subwencji na zatrudnienie bezrobotnych — budżet tegoroczny jest o 100.000 zł. zgorą mniejszy od zeszłorocznego.

Niezależnie od powyższego podkreślić należy, że obciążenie podatkowe z tytułu opłat drogowych rolników powiatu częstochowskiego według uchwalonego budżetu będzie w nowym okresie budżetowym o 25 proc. (np. zamiast podatku drogowego w wysokości 100 proc. obciążającego w bież. roku budżetowym rolników, będą oni płacili w następnym roku tylko 75 proc.).

Jak widać częstochowski samorząd powiatowy na czele którego stoi tak wybitny samorządowiec, jakim jest p. starosta Bazyli Rogowski, wkroczył na drogę, jaką wskazał w ostatnim swym przemówieniu programowym szef Rządu prof. dr. Leon Kozłowski.

W dalszym ciągu zebrania wywiązała się ożywiona dyskusja nad poszczególnymi działami budżetu. Dyskusja stała na b. wysokim poziomie i świadczy o starannym przygotowaniu radnych do pełnienia swych odpowiedzialnych funkcji w samorządzie powiatowym.

Budżet został jednomyślnie uchwalony.

Wszystkie wapienniki są już czynne. Dobrym symptomem nastania wiosny jest uruchomienie wszystkich niemal wapienników na terenie naszego miasta i powiatu. Uruchomione zostały również wapienniki Rozenberga przy ul. Złotej, które w ciągu 2-3 lat, tj. przez cały czas istnienia Centrowapna były nieczynne.

151

są: krawiecki, kuśnierski, kapelusznicy, piekarski, stolarski, rzeźnicki, kowalski, płóciennicy i szewski. Dawniej zaś istniał cech sukienniczy po którym pozostałe przywileje sięgają roku 1407. Prawa szewców poczynają się od roku 1626. Władze miejscowe składają magistrat, urząd skarbowy i ekspedycja pocztowa, jest szkoła elementarna i apteka.

Stare archiwum miejskie zostaje pod dozorem burmistrza i liczy 18 sztuk dyplomatów na pergaminie, objętych oddzielnym choć ogólnym spisem. Z epoki w której się miasto prawem magdeburskim rządziło, pozostała jedna tylko księga Landwojtowska zawierająca w sobie czynności tego urzędu od roku 1687 do roku 1742. Najdawniejszy z przywilejów wszystkich pochodzi z roku 1407. Targi odbywają się tygodniowo a jarmarków 6 do roku, na których szczególny przedmiot handlu stanowią kramarszczyzna i garnki. Za rzeką Liczwartą wzniesione zostało osobne miasto wyłącznie dla starozakonnych; miasto to zwane Nowokrzepicami posiada osobną erekcję swoją z r. 1795. Stosownie do swego przeznaczenia, ma tylko żydowską bóżnicę.

W odległości zaś półmili, lecz przy granicy szlaskiej, leży także za rzeką obszerna wieś rządowa Stare Krzepice zwana z kościołem parafialnym modrzewiowym, fundowanym w r. 1267, pod tytułem Wszystkich Świętych.

L e l ó w.

Tom. 16 str. 846—847.

Lelów, miasto rządowe w gubernii Radomskiej, powiecie Olkuskim, na wzgórzu otoczone błotami i bagnami, z których w wielu miejscach wytryskują źródła i nad rzeką Białką, przy trakcie bitym jędrzejowskim, od Szczekocina mil 2 odległe. Jeden z najdawniejszych grodów w Polsce; podług twierdzenia uczonych, nazwisko swoje otrzymało od bożyszcza Lelum Polelum, które tu w pogańskich czasach miało swoją bóżnicę.

Już w XIII wieku Lelów uważany był za bardzo stare miasto, kiedy w nadaniach i przywilejach rozróżniony widzimy Stary Lelów, dziś wieś Stare miasto zwana, od Nowego Lelowa po drugiej stronie rzeki leżącego miasta, na którego założenie, według istniejącego podania, ziemię umyślnie na bagna nawożono, a wodę sprowadzano słuzami. W r. 1246 Konrad książę mazowiecki nie mogąc Krakowa dobyć, wystawił trzy zamki, między temi i w Lelowie,

Dziś w „ATLANTICU” Wallace Beery — w filmie p. t. „Serce olbrzyma” i „Miłość goryla” i „Stary pionier”

Z żałobnej karty. W dniu 20 marca r. zmarł obywatel m. Częstochowy, mistrz cechu rzeźniczego i właściciel kilku sklepów masarskich oraz pierwszo rzędnie urządzonego zakładu ś. p. Julian Pleskaczyński.

Zmarły wszystko co posiadał zawdzięczał niestrudzonej pracy, energii i przedsiębiorczości. Dzięki temu dość rzadko spotykanemu harmonijnemu skojarzeniu zalet postawił on swój zakład na pierwszorzędnym poziomie i z powodzeniem prowadzić trzy sklepy wędlinarskie.

Zmarły pozostawił po sobie pamięć dobrego i zacnego człowieka

Przykład z dołu. Tak się jakoś stało że Częstochowa, 120 tysięczne miasto kulturalne przeoczyło 125 letnią rocznicę urodzin największego muzyka świata Fryderyka Chopina.

Gdy cały świat składał hołd twórczości wielkiego Polaka — w Częstochowie nie pomyślano nawet o skromnym wieczorze chopinowskim. Akt rehabilitacji wypłynął z dołu: zjednoczone patronaty szkoły powszechnej przy gimnazjum Słowackiego organizują na sobotę dn. 30 bm. wieczór poświęcony twórczości Chopina. W wieczorze tym, który odbędzie się w sali Straży Ogniowej, bezinteresowny udział przyjmie znana i utalentowana pianistka p. Wanda Kopeccka Jesteśmy przekonani, że Częstochowa obojętną nie będzie na ten bardzo miły objaw przykłądu z dołu — z dołu, bo patronaty szkoły powszechnej przy gimnazjum Słowackiego są instytucją najmłodszą. Lecz i najruchliwszą zarazem.

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna „BENETA”
Częstochowa, B. Joselewicza 11.
vis a vis sklepu z Kapelusami
pod kierunkiem absolwenta szkoły chemiczno-przemysłowej w Warszawie z długoletnią praktyką.
100 proc. pewności dobrego wykonania.
Ceny znacznie niższe.

Unieważnia się 4 zgubione weksle po 1000 zł. z wystawienia H. Najmana z ul. Kilińskiego 5, blanco, starej formy, odnalazcy nagroda.

Węgiel potanieje o 5 proc. W najbliższych dniach ustalone mają być przez kopalnie węglowe Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego nowe cenniki dla górników. Z uwagi na zakończenie sezonu zimowego i wynikające stąd zapotrzebowanie węgla na rynku wewnętrznym, udzielają kopalnie hurtownikom większych niż dotąd rabatów. Wpłynąć to ma na potaniecie węgla o 5 proc.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w piątek z powodu generalnej próby teatr nieczynny.

Jutro dnia 23 bm. (sobota) premiera ciekawej i śmiałej komedii sowieckiej W. Katajewa „Kwiecista droga” (Droga kwiatowa). Komedja ta poza fabułą i budową jest również odzwierciedleniem nastrojów pewnych warstw społeczeństwa dzisiejszej Rosji, w stosunku do komunistycznego reżimu. Komedja ta cieszyła się nieaktadawno jeszcze dużym powodzeniem na wszystkich większych scenach polskich.

W Teatrze Miejskim „Kwiecista droga” ukaże się w reżyserji i inscenizacji dyr. Iwo Galla i w wykonaniu: Gallowej, Łopuszańskiej, Rada, Sierskiej, Martkowej, Stępniołówny, Tarnowskiej, Wańskiej, Brodzikowskiej, Buczyńskiego, Liedtkiego, Kopczewskiego i Tokarskiego.

Początek premjery o godz. 20 tej. Kasa czynna o godz. 19-ej.

Wszyscy na koncert-poranek L. M. i K. Miejscowy zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej w celu zadokumentowania 15 rocznicy dostępu do morza urządza w nadchodzącą niedzielę uroczysty koncert-poranek, który odbędzie się w sali teatru miejskiego. Początek punktualnie o godz. 12.

Poranek poprzedzony będzie słowem wstępem poczem program wypełnią: chór męski L. M. i K. pod dyr. p. M. Zawadzkiego, p. H. Łopuszańska, art. teatru miejsk.—deklamacja, p. J. Sorzónowa—śpiew solowy, p. Chętkowski—fortepian. Akompanjuje p. Ciechanowiczowa.

Sympatyczny chór L. M. i K. z dyrygentem swym na czele dał się już poznać, jako zespół o pierwszorzędnym walorach wokalnych i głębszej rutynie; wykona on szereg pieśni Żeleńskiego, Maszyńskiego, Kazury i innych, oraz pieśni kaszubskie.

Wszyscy wykonawcy z zarządem L. M. i K. łącznie dokładają wiele sta-

rań i zabiegów, aby poranek ten pod każdym względem stał na wysokości zadania i dał prócz zadowolenia pewien efekt materialny.

To ostatnie zależy wyłącznie od parcia społeczeństwa, któremu przecież potęgą bandery polskiej i jej rozwój leży na sercu.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 2406, 14112, 14748, 19587, 21300, 21554, 06347 we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku.

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za bon 25-złotowy.

Dwie atrakcje piłkarskie. W niedzielę, dn. 24 b. m. na stadionie im. Marsz. J. Piłsudskiego (ul. Pułaskiego 2) grają: o godz. 14 Brygada—Victoria, a o godz. 15.45 Łódzki Kl. Sp.—Turyści. Szczegóły w niedzielnym numerze.

Echa burzliwego zajścia w bóżnicy. Pewnej soboty jesienią 1934 r. bóżnica w Krzepicach stała się widowiskiem dość burzliwego zajścia. Oto podczas czytania rodaków, czyli Pięcioksięgu Mojżesza, na ambonę nagle wpadł tamtejszy kupiec Szlama Lachman, trzasał silnie pięścią w ambonę i rozpoczął przemowę do zebranych.

Obecni w synagodze podzielili się na dwa obozy. Jedni żądali, aby Lachman niezwłocznie zszedł z ambony, drudzy, aby dalej mówił.

Delikatne argumenty słowne zwykłą rzeczą koleją ustąpiły miejsca rękoczynom. Wywiązała się bójka, podczas której dozorca bóżnicy Szer został pobity przez Lachmana i jego synów.

Ten gorszący incydent powstał na tle niedopuszczenia Lachmana do asystowania odprawiającemu nabożeństwo podczas odczytywania Pięcioksięgu Mojżesza.

W wyniku powyższego zajścia Lachman stanął przed Sądem Grodzkim, oskarżony o złośliwe przeszkadzanie wykonywaniu aktu religijnego prawnie uznanego wyznania, t. j. o spowodowanie przerwy nabożeństwa.

Oskarżonego bronił mec. H. Kon. Sąd w postępowaniu oskarżonego nie dopatrzył się inkryminowanego złośliwego zamiaru i uniewinnił go.

Zęby — to fundament zdrowia!

Należy je więc szanować i unikać wszelkich partaczy dentyst.

Książeczkę wyjaśn. tę kwestję żywotną, otrzymać można w księgarniach lub od autora **Lekarza-Dentysty M. GREJNIECA** w Częstochowie **ul. N. Marji Panny (II Aleja) 24. Tel. 22-50**

Do akt. Nr. Km. 777-1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, II-go rew. Józef Solarczyk zam. w Częstochowie przy ul. Kilińskiego 30, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 1 kwietnia 1935 r. od godz. 10 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie przy ul. Wilsona Nr. 20-22, składających się z 500 metrów listew i 100 ram, oszacowanych na łączną sumę 1400 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 16 marca 1935 r.

Do Akt. Nr. Km. 3635/1928.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru II-go Józef Solarczyk zam. w Częstochowie przy ul. Kilińskiego Nr. 30, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza że dnia 5 kwietnia 1935 r., od godz. 10-ej rano odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości, w Częstochowie przy ul. Al. Wolności Nr. 18, składających się z Kasy ogniotrwałej, prasy żelaznej, firanek i różnych mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę 2475 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 16 marca 1935 roku.
Komornik J. Solarczyk.

Poszukuje się 3 — 5 pokojowego mieszkania nadającego się na lokal klubowy w centrum miasta. Zgłoszenia w Redakcji „Słowa”.

Wytworna Pani używa wodę i perfumy „Kwiaty Górskie”.

Wóz wjechał na chodnik

Dwoje dzieci odniosło rany.

Mieszkaniec wsi Kuźnica, gm. Kamyk, Czesław Kępa pozostawił na ulicy Marysi bez jakiegokolwiek opieki, wóz, zaprzężony w dwa konie. — W pewnej chwili nadjechało jakieś auto. Przestraszone konie poniosły wóz i wpadły na chodnik, gdzie bawiło się wówczas dwoje dzieci: 11-letni Tadeusz Bachniak (ul. Kaczorowska 22) i 5-letnia Natalia Piekacz (ul. Marysi 7).

Wóz przewrócił się na chodniku, wskutek czego dzieci zostały pokaleczone. Właściciel wozu, który ponosi winę za wypadek, pociągnięty został do odpowiedzialności karnej.

Kto wygrał na loterii?

Wczoraj, w 2 gim dniu ciągnięcia 2-ej klasy 32 Loterii Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.
Zł. 10,000 na n ry: 103009 114363 146609 171333.

Zł. 2,000 na n ry: 30857 181675.

Zł. 1,000 na nr: 175893.

Zł. 500 na n ry: 54744 57822 90812 95568.

Zł. 400 na n ry: 22750 22954 35501 44708 55107 60227 71905 104387 107082 138660 159853 172155.

Zł. 250 na n ry: 8781 10182 25883 55015 64617 74082 79963 99242 102632 104536 109402 118699 168924 164612 169607 173190 176825 180335.

Zł. 200 na n ry: 4810 8287 9510 9943 13876 16588 21457 21817 23888 24235 31867 41559 42631 53388 64697 67382 70102 73753 75769 76075 96504 97398 106186 110790 117149 117505 118858 144490 150261 151276 151396 153307 161111 169196 199933 176334 177175.

II.

Zł. 10,000 na nr.: 116072.

Zł. 2,000 na n ry: 68096 155742.

Zł. 5,000 na nr.: 17173.

Zł. 2,000 na n ry: 22107 26599.

Zł. 1,000 na n ry: 27491 112751.

Zł. 500 na n ry: 56477 107576 115089 125776 127869 177656 183383 184479.

Zł. 400 na n ry: 96 2225 19921 22781 35782 44772 61519 72076 97073 94851 100283 116049 139601 180836.

Zł. 520 na n ry: 42505 43700 5195 6352 12670 21881 25599 26800 39014 56359 59218 64773 66254 68649 71668 102886 104196 106230 110627 130450 138933 147678 170331.

Zł. 200 na n ry: 18655 23795 29369 30596 34256 35521 39828 50155 52496 55043 55217 60995 70548 72002 93263 95815 104337 106804 105441 114562 120974 120011 131723 136148 139575 139505 157541 159126 160676 166331 170146 171753 178844.

Z RADOMSKA.

— **Pożar we wsi Grabowa.** We wsi Grabowa, gm. Kruszyńska, wybuchł pożar w zagrodzie Banasia. Pastwą płomieni padła stodoła ze zbożem i dach nad domem i oborą.

Straty wynoszą 800 zł. Przyczyną pożaru wadliwa konstrukcja komina. Pożar powstał podczas wypieku chleba.

— **Złodzieje na drogach znowu grasują.** Na szosie Ozga-Kamińsk-Radomsko, niewykryci narazie sprawcy dokonali z auta ciężarowego kradzieży towarów łokciowych wart. 700 zł. Poszkodowanym jest Antoni Kierzkowski z Łodzi. Zawiadomiona policja wszczęła energiczne śledztwo, celem ujęcia sprawców kradzieży.

— **Kradzież drzewa.** Józef Wróbel i Stanisław Oberski ze wsi Kępa skradli z pobliskiego lasu 4 olszyny i dąb ogólnej wartości 30 zł.

Oczekują sprawy sądowej.

— **Pobili go i zabrali mu but.** Feliks Lyp ze wsi Ostrołęka, gm. Zarębskie, zgłosił policji, iż wracając z butami od szewca, został pobity przez Edmunda Kościelnego i Wacława Szmele, mieszk. tejże wsi, którzy ponadto zabrali mu jeden but.

Policja wszczęła dochodzenie.

osadzając w nim Mieczysława, księcia opolskiego, zięcia swego. W czasie niezgód domowych między książętami polskimi, Kazimierz, książę kujawski, zajął powiat Lelowski 1261 r. i zamek mocniej obwarował, lecz niedługo przy zaborze swoim utracił się. Gdy panujący w Polsce Wacław, król czeski, zatrudniony był rodzinnego kraju sprawami, ujrzał wtedy sposobną chwilę Władysława Łokietka do odzyskania utraconego berła. Jakoż wtargnąwszy 1304 r. do Polski z poczem zbrojnych Węgrów, opanował Lelów i wypędził z niego czeskie garnizony.

Kazimierz Wielki który miał w tej okolicy upodobanie, zamek lelowski przebudował i w nim ulubienicę swoją Esterkę osadził, miasto murem opasał i często w nim przebywał, obdarzając licznymi przywilejami, uwolnił w r. 1366 mieszczan od opłaty myt i targowego w całym państwie. Skutkiem czego Lelów wkrótce stał się miastem zamożnym, słynącym szczególnie fabrykami sukienkami. Wielka pogorzel w połowie XV wieku, w sto lat później powtórna pogorzel, dobry był jego zachwiał, lecz troskliwość monarchów polskich, spieszna pomoc i nowe swobody prędko dźwignęły. Kazimierz Jagiellończyk w r. 1455 pozwolił mieszkańcom po wszystkich targach i jarmarkach jeździć i sukna swoje na łokcie przedawać bez najmniejszej przeszkody.

Zygmunt I uwolnił w roku 1547 od wszelkich podatków na lat 20, oraz darował browary do rządu należące. Zygmunt August w r. 1553 potwierdził dawniejsze prawa i nowe ulgi poczynił przywilejami w latach 1559, 1565 i 1568. Stefan Batory ogólnie potwierdził w r. 1576 utrzymał wszystkie poprzednie nadania, toż uczynił Zygmunt III w r. 1590, zaprowadzając pewne ograniczenia, iż tylko chrześcijanom służyły, nadał jednak w r. 1619 jarmarki i inne swobody, powiększone przez syna jego Władysława IV w r. 1614. Lecz gdy w r. 1638 do szczytu zgorzało miasto, a w kilkanaście lat potem zrabowane i złupione było od Szweda, odtąd już się nie podźwignęło, chociaż następni królowie starali się o to nie mniej usilnie, jak to dowodzą nadania Jana Kazimierza w latach 1664 i 65, Michała Korybuta 1669 r., Augusta II 1723 r., Augusta III 1760 r. i Stanisława Poniatowskiego w r. 1765. Z sukienników których 300 wystąpiło niegdyś z Lelowa na obronę przeciw Tatarom, w r. 1765 już żadnego nie było i same zabudowania miejskie lustracja z tegoż roku w smutnym bardzo zastała stanie.

Zamek tutejszy w późniejszych czasach przeznaczony na kancelaryję i archiwizację ziemskie i grodzkie, zniszczony przez Szwedów, za staraniem starosty lelowskiego, Michała Rupniewskiego, wyresta-

Z akademii w szkole Nr. 7.

Dnia 19 bm. o godz. 17-ej w sali Straży Ogniowej odbyła się uroczysta akademja urządzona staraniem kierownictwa, grona naucz. i młodzieży szkoły powsz. nr. 7. Na akademję zostali zaproszeni przedstawiciele władz i org. sp. oraz rodzice dzieci szkolnych.

Przed godz. 17 sala została wypełniona do ostatniego miejsca. Wśród zaproszonych przedstawicieli władz zawołaliśmy p. inspektora szkolnego Cieślę, naczelnika wydziału ośw. i kultury Stalę, prezesa straży ogn. Kona i nacz. Wojciechowskiego i innych.

Program akademji był bardzo urozmaicony wprowadzając nastrój miły i radosny. Po wstępie słowie wygłoszono na cześć Pana Marszałka przez ucz. kl. VII, chór szkolny pod kierownictwem p. Kamana odśpiewał kilka o-kolicznościowych pieśni. Wykonanie pieśni stało na b. wysokim poziomie, dlatego też zebrana publiczność nie szczędziła rzęsistych oklasków.

Dzieci klas niższych wypowiedziały z uczuciem wierszyki i deklamacje oraz przedstawiły miły i wdzięczny obrazek: „Pajac i Lalka”. Dalszą część akademji wypełniły produkcje taneczno-wokalne. Dziewczęta klas starszych wykonały „Taniec marynarzy”, oraz inscenizowały piosenkę ludową „Maciej”.

Finałem akademji była inscenizacja piosenek żołnierskich zakończona siar-czyście oddaniem „Mazurem”.

Zarówno młodzież biorąca udział w przedstawieniu, jakoteż i p.p. Adamusowa i Wróblowa włożyły bardzo dużo wysiłku i pomysłowości przy opracowywaniu poszczególnych punktów akademji.

Zebrani w sali rodzice w liczbie 600 wynieśli z akademji bardzo głębokie wrażenia czego dowodem mogą być gratulacje złożone na ręce kierownika szkoły p. Rucińskiego, przedstawicieli władz i rodziców, oraz słowa prez. Str. Og. Kona „Wychodzę z akademji nie tylko zachwyceni lecz i rozczulony”.

Z TEK I WYDAWNICZEJ.

Nr. 12 „Wiadomości Literackich” przynosi wiersze Broniewskiego i Pa-wlikowskiej, szkic Nowaczynskiego o Krakowie literackim w połowie ub. w., uwagi Boya-Zeleńskiego na temat wolterowskiego Elipsy, całą stronę recenzji z książek pióra Czapskiej, Breitera, Hulki Łaskowskiego, Helsztyńskiego i Dudzińskiego, obficie ilustrowane studjum Schillera o Zelwerowiczu, kronikę tygodniową Słonimskiego, recenzje filmowe Zahorskiej i malarskie Wallisa, wierszyk satyryczny Hemara o „małżeństwie doskonałym”, „protest” Soban-skiego przeciw nadużywaniu reklamy w kinie, wyjątki z mających się niebawem ukazać „Pamiętników chłopów”, liczne aktualności.

Nr. 102 „Pologne Littéraire” zawiera fragmenty „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza w przekładzie niemieckim Spiridiona Wukadinowicza, odczyt Juljusza Kadena Bandrowskiego o Józefie Piłsudskim, świeżo wygłoszony w szeregu miast niemieckich, artykuł Jeana Cassou o malarstwie powojennym Leopolda Gottlieba, obfitą kronikę literacką i recenzje z książek.

Dobra szkoła.

Układ sił społecznych w Radzie Miejskiej Radomska był niejasny, niewyraźny i anemiczny. Kiedy jednak została stworzona większość do wyboru burmistrza (i to bez pomocy pepesowców), sytuacja się wyjaśniła. I na posiedzeniu, które nie doszło do skutku (z powodu wyraźnego kierunku pepesowców)—na-stąpiło znowu załamanie.

Widać teraz już było, że pepesowcy, rozporządzający takim przywódcą, jak p. Lenk, nie liczący na to aby mogli w Radzie coś przeforsować, będą prowadzili na sali, wypełnionej w lwiej części robotnikami i bezrobotnymi, robotę „szlachetnej opozycji”.

Gdybyśmy my, jako pepesowcy rządili gminą miejską, napewno byłoby lepiej,—mówią. Na dowód tego wysuwają demonstracyjne wnioski, pokryte brakiem wyrobienia organizacyjnego.

Jeśli chodzi o większość, to ta, gdy brakuje p. Macherskiego i p. Świderskiego, znajduje się jak sztabak, któremu zadał nauczyciel niespodziane py-

Książka o Marszałku Piłsudskim.

Wł. Pobóg-Malinowski: Józef Piłsudski (1867 — 1901).

Praca ta jest początkiem na szeroką skalę zakrojonej biografii. — Pierwszy tom obejmuje młodość i działalność Józefa Piłsudskiego „w podziemiach konspiracji” aż do roku 1901 i pamiętnej ucieczki.

Lata dziecięce upłynęły w rodzinnym dworze Zułowskim, szczerze i głęboko przepełnionym tradycjami narodowymi.

„Matka — stwierdza Piłsudski — nieprzejednana patriotka, nie starała się nawet ukrywać przed nami bólu i zawodów z powodu upadku powstania—wychowywała nas, robiąc właśnie nacisk na konieczność dalszej walki z wrogiem ojczyzny”. Podsycała w dzieciach poczucie godności osobistej „tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonanie i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynem”.

Uciśk rosyjski, przeróżne szykany w wileńskiej szkole wywołuje u młodzieży reakcje w postaci tajnego kółka, które miało na celu pogłębienie nastrojów patriotycznych. Inicjatywę poddali bracia Józef i Bronisław Piłsudscy. — Ziuk poświęca się tej pracy całkowicie, wykazując wielki zasób energii i inicjatywy. W 1885 r. zapisuje się młody matematyk na uniwersytet w Charkowie.

Z tego okresu datują się notatki władz uniwersyteckich: „Będąc studentem Piłsudski brał czynny udział w ruchach 18 i 19 lutego” i „student Józef Piłsudski zawsze swoim sprawowaniem uwagę zwracał inspekcji”.

Podczas śledztwa w sprawie zamachu na Aleksandra II nie udało się sędziemu określić i ustalić „dowodów winy” Józefa Piłsudskiego, mimo to skazano go na zesłanie na Syberję na przeciąg 5 lat.

Wielu zesłańców ogarnęła apatia, inni popadali w pijaństwo. Piłsudski wyszedł z tej ciężkiej próby obroną ręką. W kwietniu 1892 skończył się termin zesłania.

Tymczasem, w kraju minęło 25 lat od powstania styczniowego, doszło do

tanie; przyczem sztabak uczył się lekcji na pamięć, ale lekcja wyuczona pasuje tak do pytania jak przysłowiowy wół do karety. Ostatecznie musi być dobry i wół, jeśli ma się karete; gor-sza już sprawa, gdy zabraknie wtedy woźnicy.

Dla bystrego obserwatora jasne jest, że w tym koncercie na Radzie Miejskiej pierwsze krzypce grają pepesowcy. Oni demonstracyjnie opuszczają salę obrad nawet wtedy, gdy należy wniosek uchwalić, co miało miejsce na ostatnim posiedzeniu przy uchwalaniu sprzedaży placu pod budowę mleczarni spółdzielczej.

Budowa mleczarni zatrudnia część bezrobotnych, stwarza nowy warsztat pracy. Oto pepesowcy popełniają błąd wychodząc z sali, aby uniemożliwić dalsze prace bezrobotnym.

Nikt z radnych nie umie uchwycić błędu i wykazać, jak to pepesowcom drogi jest los robotników i bezrobotnych.

Nie umiał również nikt odpowiedzieć na demonstracyjne stawianie sprawy, przy omawianiu osiedla robotniczego na Kowalowcu. Wniosek nie wyszedł od pepesowców, ale nie wypadało głosować przeciwko niemu. Robi się więc gest do [sali (wypełnionej robotnikami)], że oni (pepesowcy) dadzą na własność bez wynagrodzenia działki robotnikom. Wniosek o zahipotekowaniu Kowalowca przechodzi jedno-głośnie, lecz sympatia jest po stronie pepesowców, bo nikt z nich nie krzy-czał, że chcą dawać darmo rzeczy nie-swoje.

Należy się spodziewać, że radni, którzy często (bardzo poczyliwi) umieją tylko ręce podnosić i nawet (przez to podnoszenie rąk) narażać się na zarzut bohaterstwa, nauczą się wielu rzeczy. Lecz jeśli większość dzisiejsza w Radzie nie znajdzie między sobą dobrego woźnicy, trzeba będzie dać jej jeszcze niańkę lub... jej zwolennikom, obecnym na obradach—matowe okulary, aby nie widząc rumieńców radnych z większo-sci, sami się nie rumienili.

Józef Syrlin.

głosu młode pokolenie, nastąpił nawrót patriotyzmu.

Po powrocie do kraju staje Piłsudski do pracy partyjnej i jest jej potężnym filarem. Już wówczas od pierwszej chwili każda kwestja zasadniczo zależna była od jego inicjatywy, rady, czy woli. Pracy i kłopotów wzięł na swe barki mnóstwo. Organizował „sekcję litewską”, załatwiał korespondencję do londyńskiego „Przedświtu”, zajmował się sprawą finansową. Od chwili aresztowania członków pierwszego CKR. spada nań ciężar kierownictwa i odpowiedzialności. „Jako członek dwuosobowego CKR. skupił w swem ręku wszystkie nici rozwijającego się ruchu, nadawał kierunek pracy, narzucał inicjatywę, decydował o charakterze, formie i treści wystąpień, regulował wreszcie potrzeby codzienne”.

Wreszcie zaczyna wydawać „Robotnika” i tu również cały ciężar bierze na siebie.

Według słów Pietkiewicza był redaktorem, korektorem i wydawcą.

W ciągu 6 lat wydano 35 numerów „Robotnika” i 11 obszernych dodatków do niego. Spędzało to sen z powiek za darmo.

Wśród podstępów szpiegów i prowokatorów, w niezwykle ciężkich warunkach i nieustannej obawie „wsypu” — przeorywał Ziuk grunt pojęć ówczesnych. We wszystkich artykułach wykazywał konieczność powstania z bronią w ręku. Podkreśla, że chwila taka musi przyjść.

26 lutego wysyła Sulkiewicz smutną nowinę zagranicą: W Łodzi o godz. 3 po północy z dnia 21 na 22 lutego — wzięto naszą drukarnię, a w niej Ziuka z żoną.

Przyjaciele nie próżnowali, dopomagając Piłsudskiemu do ucieczki.

Pracę Malinowskiego powitać należy z uznaniem.

Starannie wydaną książkę zdobią liczne fotografie.

Słowo sportowe

Karencja piłkarska.

Zarząd PZPN. zatwierdził projekt Wydziału Gier i Dyscypl. w sprawie t. zwanej karencji (zakaz zmiany barw klubu) w następującej formie:

a) karencja obowiązuje od 1 lutego 1935 r.

b) karencji nie podlegają gracze wykreśleni przed 17.II br.

c) zarząd PZPN. ma prawo w wyjątkowych wypadkach przy zgodzie obu zainteresowanych klubów oraz okręgu lub ligi, zezwolić na przejście gracza z klubu do klubu;

d) zarząd PZPN. ma prawo nawet mimo zgody zainteresowanych tak klubów jak i okręgów, sprzeciwić się zmianie barw klubowych, o ile ze swej strony PZPN. będzie miał zastrzeżenie w tej sprawie;

e) karencja nie obowiązuje graczy klubów rozwiązanych, wykreślonych lub sfuzjowanych.

Jednocześnie celem ujednostajnienia procedury postępowania w wypadkach przewidzianych wyżej (§ 3), zaleca się następujący bieg postępowania:

Klub (towarzystwo) do którego zgłasza się gracz, podlegający karencji, powinien przy wniesieniu zgłoszenia do swego Okręgowego Związku Piłki nożnej dołączyć umotywowaną zgodę poprzedniego klubu (towarzystwa) oraz zarządu OZPN., do którego gracz poprzednio należał oraz swoje uwagi, z jakich powodów gracz ten zgłasza się do tego klubu. Odnosny zarząd OZPN. (okręgu) do którego zgłoszenie z załącznikami zostało złożone, sprawę rozpatruje i łącznie ze swoją umotywowaną opinią, przesyła kartę zgłoszenia do PZPN. celem powzięcia ostatecznej decyzji i potwierdzenia.

Zarząd Kiel. OZPN. polecił K. S. „Brygada” ponownie zgłosić wszystkich graczy, a to z uwagi uchwalenia nowego statutu tegoż Koła. Zarząd Koła Sportowego „Brygada” odwołał się od tej decyzji do PZPN.

Jak się dowiadujemy ze źródeł nie-

oficjalnych, zarząd PZPN. miał podobno uchylić uchwałę zarządu Kiel. OZPN. i wyrazić się, że ponowne zgłoszenie graczy jest zbyteczne — o ile sprawa wzięłaby taki obrót, powyższa uchwała byłaby pierwszym niefortunnym posunięciem zarządu Kiel. OZPN.

* *

Składka roczna na całym terenie Kiel. OZPN. następująca: kl. A—70 zł., kl. B—40 zł., kl. C — 20 zł. płatne w następujących ratach: I rata 15 kwietnia br. II rata 21 maja br. III rata 15 lipca br.

Wpisy od mistrzostw na br. kl. A—20 zł., kl. B — 10 zł., kl. C—5 zł. Termin wpłaty wpisowego wyznaczono do 6 kwietnia br. włącznie.

Należności dla tut. podokręgu należy wpłacać na konto PKO. 310.555 (Kiel. OZPN.).

Gry sportowe.

Reprezent. klubów — Reprezentacja Szkół Średnich 15:2 15:6. Łatwe zwycięstwo odniosła reprezentacja tut. klubów, która była zasilona graczami W. K. S. 27 pp.

Koszykówka.

Reprezentacja Szkół Średn.—Reprezentacja klubów 31:25. Gra prowadzona była przy przewadze reprezent. szkolnej. Zwycięstwo zasłużone. Sędziował p. Janiewicz.

Kaes.

Z KRAJU.

Japońskie towary dumpingowe w Polsce.

Na polskim rynku pokazują się coraz częściej towary, importowane z Japonii po cenach dumpingowych. Ostatnio wprowadzono do Warszawy większe transporty tłuszczów, siałek do wyrobu świec, mydła itd. Japońskie surowce sprzedawane są po cenach o 40 proc. niższych od obiegowych.

Skarb w starej wierzbie.

W osobliwych warunkach odkryto skarb w okolicy Kanarzyn na Kaszubach. Mianowicie z polecenia gminy ściegła została w tych dniach bardzo stara wierzbka, rosnąca nad stawem. Drzewo złożone zostało na podwórzu szkolnym i porabane. Podczas odgarniania wiór, w rozszczepionym kawałku wierzbki znaleziono 20 starych niemieckich srebrnych monet z wizerunkiem cesarza Wilhelma I. W piecu zaś, do którego wrzucono część drzewa, znaleziono około 4 kilogramy stopionego z sobą srebra i złota.

Krwawy pojedynek o dziewczynę.

O rączkę pewnej młodej urodziwej mieszkanki Nowego Tomysła starało się aż 3 ch równocześnie młodzieńców, co wprawiało w kłopot rodziców panienki, ale bynajmniej nie detonowało jej samej, gdyż umiała dzielić swą sympatię między wszystkich trzech adoratorów.

Wówczas rodzice wyszukali innego narzeczonego dla swej córki, w nadziei że serce dziewczyny skłoni się ku temu „nowemu”.

Panienka przyjęła jednak w poczet swych adoratorów narzeczonego nr. 4, nie zerwała z tamtymi, wskutek czego protegowany przez rodziców kandydat katagorycznie zażądał od panienki zdecydowanego wyboru.

Z troski swej zwierzyła się ona swym adoratorom a ci uchwalili umoty-gować zachłannego rywala, spuszczać mu tagie lanie.

Wciążnawszy narzeczonego nr. 4 do pobliskiej karczmy, pobili go dotkliwie wspólnymi siłami, że ledwo zdolał o własnych siłach zająć do domu.

Mimo to nie zrezygnował z pięknej swej narzeczonej, a nie chcąc pogodzić się z myślą dzielenia się jej sympatią z trzema rywalami, zaproponował im pojedynek na pięści. Zwycięzca finału miał uzyskać wyłączne prawo do tytułu oficjalnego narzeczonego urodziwej, a kapryśnej panienki.

Rywale przyjęli wyzwanie. Wyznaczono cztery kolejne spotkania jednego i tego samego wieczoru, przyczem rolę sędziego odegrać miała ich bogdanka.

Do finału jednak nie doszło, gdyż już w pierwszych starciach przeciwnicy w zaciętrzewieniu zapomniaли o warun-

kach pojedynku i tak się pokieroszowali nożami, że trzech z nich musiano umieścić w szpitalu, czwartym — zaś, najbardziej wojowniczo usposobionym nowocem, zajęła się policja.

Oryginalny zakład 73 paczki pożarł w ciągu godziny

Dwaj popularni na bruku Poznania fotografowie uliczni, założyli się z nudów kto z nich zje najwięcej paczków. Zakład stanął i nasi poznańscy „mistrzowie” obżarstwa udali się do jednej z miejscowych kawiarni aby stanąć do decydującej rozgrywki o zakład. Po skonsumowaniu pierwszych 20 paczków kelner zażądał z góry zapłaty niezbyt ufając w uczciwość obu „zawodników”. Ci jednak zapłacili gotówką za 100 paczków wymawiając sobie, że o ile nie zdołają wszystkich zjeść, kelner musi im zwrócić pieniądze spowrotem. Po dalszych 30 paczkach jeden z zawodników odpadł. Kolega jego jednak jadł dalej paczki i ani mu się śniło zaprzestać. Po zjedzeniu 64 sztuk słodkich kul z ciasta, nadziewanych powidłami, zemdlilo go nieco, lecz po wypiciu szklanki wody wrócił szybko do formy i zażądał nowej porcji paczków. Na sam widok tego niesamowitego obżarstwa, jedna z bufetowych dostała silnych torsyj.

Ostatecznie fotograf zjadł w całości 73 paczki, popijając je jedną zaledwie szklanką kawy i szklanką wody. „Mistrz” obżartuchów oświadczył zebranym widzom spośród gości kawiarnianych, że nie ustanie w swych „ćwiczeniach” i będzie dążył do pobicia własnego „rekordu” dotąd, dopóki nie zje pełnych 100 paczków.

Drugiemu zawodnikowi udało się zjeść zaledwie 22 paczki.

ZE ŚWIATA.

Wskrzeszenie olbrzyma sprzed stu milionów lat.

W piwnicach berlińskiego muzeum przyrodniczego dzieją się od pewnego czasu dziwne rzeczy. Największe stworzenie, jakie wedle wyliczeń ludzkich żyło na świecie i od przeszło 100 mi-

Na stole operacyjnym, w obliczu szubienicy.

Tragedja matki, która z litości zamordowała syna idjotę.

Głośna była w swoim czasie sprawa p. May Brownhill, która z litości przyspieszyła śmierć swego nienormalnego syna.

Syn p. Brownhill był nieuleczalnym idjotą, którego matka pielegnowała z wielkiem poświęceniem przez całe życie. Niedawno miała się poddać b. ciężkiej operacji. Obawiając się, że wrazie jej śmierci syn zostanie na łasce obcych ludzi, których opieka nie będzie dostateczna, staruszka zatrąła go gazem świetlnym.

W wyniku rozprawy sądowej p. May Brownhill skazana została na karę śmierci, a następnie ułaskawiona i umieszczona w szpitalu więziennym, gdzie dokonano na niej zabiegu operacyjnego.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom i ku największemu zdumieniu lekarzy, operacja udała się w zupełności i chora wróciła do zdrowia. Po pewnym czasie staruszka została całkowicie ułaskawiona i przed paru dniami opuściła mury więzienne.

Pierwszym obcym człowiekiem, któ-

ry przywitał p. Brownhill po jej powrocie do rodzinnego miasteczka, był inspektor policji, ten sam, który ją w swoim czasie aresztował w związku z popełnieniem przez nią przestępstwem.

Inspektor policji miał ochronić ułaskawioną więźniarkę przed ciekawością gawiedzi, która potrafiła zawsze dać się dotkliwie we znaki. Tym razem jednak mieszkańcy rodzinnego miasta p. Brownhill przejawili niezwykłą delikatność. Gdy auto, wiozące ułaskawioną dziecko bójczynię, znalazło się przed jej domem, wszystkie okna sąsiednich domów były zamknięte, a na ulicy ruch był nie większy, aniżeli normalnie.

Wdzięczna za tyle subtelności p. May Brownhill ze łzami w oczach przekroczyła próg swego mieszkania w którym zastała piękny bukiet kwiatów od jakiegoś anonimowego ofiarodawcy.

Pierwszym człowiekiem, który otrzymał zaproszenie od p. Brownhill, był inspektor policji, który towarzyszył jej w najbardziej decydujących chwilach jej życia.

olbrzymiej wysokości posiada zwierzę wyjątkowo małą głowę, jednakże dostatecznie dużą na to, aby na jego czaszce usiadły wygodnie dwie osoby. Na łopatkę natomiast może się kołysać dwanaście par w takt walca.

Palce u nóg mają długość pół metra, nogi zaś podwójną wysokość przeciętnego człowieka. Ustawienie zwierzęcia ma nastąpić w przeciągu 2-ch lat i będzie niewątpliwie jedną z największych sensacji świata.

Stalowe zęby, zamiast złotych.

Kto nie jest zadowolony z dentystów europejskich i zębów burżuazyjnych (złotych), powinien z bólem zębów i po nowe zęby jechać do Rosji Sowieckiej. Tam dostanie mocne siemkacz, tanie i takie, które przy otwar-

— Gott über die Welt! Cóż to za kontrakt bez tego zastrzeżenia? Ktoby chciał kupić majątek, gdyby nazajutrz można mu odebrać?

— Milecie! — rzucił przez ramię notariusz z zadziwiającym brakiem ceremonii, jak na tak ugrzecznioną osobę. — Czekam na postanowienie sprzedawcy.

— Niech już i to zastrzeżenie zostanie — rzekła Mety znużonym trochę głosem. — Nie zamierzamy wystąpić z żadną reklamacją.

— Czy państwo zdają sobie sprawę z doniosłości tego aktu? Jeżeli mię pa mić nie myli — bo przez moje ręce przeszedł kontrakt, na mocy którego przed rokiem państwo tę majątność nabyli, cena zapłacona wówczas za folwark ogółony z inwentarza i wielce zaniedbany, była blisko dwa razy większą, niż cena dzisiejsza z inwentarzem w kwitującym stanie?

— Tak, tak, zdajemy sobie sprawę ze wszystkiego; aleśmy już zdecydowani zupełnie. Proszę pana, niech się to już raz skończy.

— Akurat! akurat, niech się to skończy! — podchwycił Simche prawie gorączkowo. — O, proszę, mam tu pieniądza.

Wyciągnął z kieszeni brudną chustkę i rozwiniawszy ją, począł rozkładać potłuszczone banknoty na sąsiednim stoliku. Wiedział, jak zbawienny wpływ widok banknotów wywiera na ludzi. I nie obliczył się źle, sądząc po wyrazie wstydlivego pożądania, jakie błysnęło w źrenicach obojga państwa Hamptonów. Cóż bowiem rozkładał na stole, jak nie cenę ich okupu?

— Dziesięć tysięcy, dziesięć tysięcy — półgłosem wymawiał Simche rachując banknoty. — Wielmożna pani może przeliczyć pieniądze, a wielmożny pan niech podpisze.

Notariusz wzruszył ramionami i zno-

ciu ust nie będą zdradzały ustroju kapitalistycznego.

Oto wychodząca w stolicy Sowieckiej „Wieczornia Moskwa” podała wiadomość, iż wielkie zakłady przemysłowe „Mosztampa” ukończyły produkcję partii ludzkich zębów stalowych w ilości 250 tysięcy sztuk, 250 tysięcy koron i 200 tysięcy górnych i dolnych siekaczy.

W Moskwie i Leningradzie już około 500 osób obojga płci posiada stałe zęby.

W dentystyce Rosja Sowiecka dokonała niebywałego przewrotu. Po długiej epoce „złotych zębów” nastąpi teraz nowy okres — „stali”.

Czy to nie postęp?

RADJO.

WARSZAWA 23 marca.

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dzień por. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 „Wskazówki praktyczne”. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.00 Koncert zespołu harmonistów. 13.45 „Nasz handel morski”. 13.50 Wiadomości o eksterminacji polskim. 13.55 Przegląd giełdowy. 14.45 Ork. jazzowa A. Flato. 15.30 Recytacje prozy. 15.45 Muzyka. 16.30 Skrzynka pocztowa. 16.45 Recital śpiewaczy. 17.00 „Osada przyklasztorna Lad”, pogad. wygł. dr. J. Rostałiński. 17.10 Najnowsze nagrania na płytach. 17.50 Pogadanka przyrodnicza. 18.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci ze Lwowa. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.30 Życie kulturalne i artyst. stolicy. 18.45 Same mazurki. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Wiadomości rolnicze. 19.25 Wiadomości sportowe lokalne. 19.30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19.35 Mały koncert na cytrze. 19.50 Feljton aktualny. 20.00 Wieczór kameralny w muzykalnej rodzinie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00 W 250-lecie urodzin J. S. Bacha. Koncert. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Szkice literackie. 22.30 Na wesolej lwowskiej fall. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Muzyka lekka.

14 gr. kosztuje pranie kołnierzyka z polskim wiedeńskim, 50 groszy od koszuli sztywnej. Również stała czyszczenie garderoby. Chemiczna pralnia „Kryształ” ul. Berka Joselewicza Nr. 2.

DOROTA GERARD
(Longard de Longgarde)

Nieprawdopodobna idylla

Przygody angielskiej rodziny
w Polsce.

Po chwili dodał:

— Wiem, że chrześcijanie wolą zaw sze kupca swojej wiary, ale skoro nie mogłem znaleźć chrześcijanina...

— Postanowiłeś szlachetnie wstąpić na wyłom osobiste? — uśmiechnął się notariusz wysoce ubawiony, a nawet ka. Karpin zdawał się uważać to za dobry żart.

Simche sam się też uśmiechał. Nie obrażał go żart z chwilą, gdy dotarł do upragnionego celu. Możliwość nabycia za połowę wartości majątku, kupionego za cenę wygórowaną, stanowiła w egzystencji jego moment, do którego dążył w skupieniu wszystkich swoich sił. Nie pierwszy raz zresztą podobna mu się gratka trafiała. Miewał już w rękę majątki za bezcen kupione, a gdy je wyścigał do sucha, jak cytrynę, sprzedawał łatwowiernemu nabywcy.

Na podobne okazje zawartość skrzyni, w mosiądz okutej, czekała spokojnie. W takich okolicznościach nie zawahał się naruszać ową zawartość.

— Zatem klient pański był sztromanem, a nie pan! — zakonkludował notariusz weselo.

— Niema więc tu o czem długo mówić. Nie w gruncie się nie zmieniło. Sądzę, że reszta kontraktu w porządku.

Mety powiedziała te słowa nieco rozdrażniona. Choć się w gruncie nie nie zmieniło, odkrycie to dotkliwiej uprzytomniło jej ofiarę, jaką spełniała. Co się stanie z różami, które przed rokiem ażecepiła i tak starannie pielegnowała.

— Co nie ma być w porządku? —

wtrącił Simche, przysuwając się do stołu. — Poco wielmożny notariusz ma tracić czas? Jeżeli wielmożna pani już przeczytała papier, to może wielmożny pan go podpisze?

Notariusz odebrał kontrakt z rąk Mety.

— Znalazła pani wszystko w porządku? — zapytał, rozkładając go przed sobą na stole i przybierając napowrót ton urzędowy. — Co do ceny niema pomyłki? a co do punktu trzeciego, który tak brzmi:

„Następnie postanowiono za wspólną umową, że wszystko w takim stanie, w jakim jest i rośnie w chwili kupna, włącznie z inwentarzem żywym i martwym, mianowicie ze zbiorami, narzędziami i urządzeniem domowym, objęte jest kontraktem”.

— Nie, niema pomyłki.

— Taka umowa! taka umowa! — szeptał Simche, którego niepokój widocznie z każdą chwilą wzrastał.

Notariusz obrócił kartkę z pewnem wahaniem. Nie należało do niego wyrażać swe zdanie w podobnych okolicznościach, lecz tylko zlokalizować podpisy i przyłożyć pieczęcie, ten atoli wypadek zanadto był krzyżującym, by niezbyt tkliwie zwykle jego sumienie tym razem nie poruszyło się.

— A to zastrzeżenie — zauważył w zamyśleniu — końcowe — i wskazał na nie palcem. — Gdyby mnie zapytano o zdanie, uważałbym, żeby je lepiej opuścić. Bez tej klauzuli, zostaje zawsze możliwość apelacji prawnej, wrzecie, gdy byście państwo pożałowali sprzedaży. Oto jej brzmienie:

„Obie strony rzekają się prawa na stawiania na ważność niniejszego kontraktu z powodu pokrzywdzenia wyżej połowy wartości”.

Ostatnie słowa przeciął okrzyk protestu ze strony Simche: